Prąd poza domem:
zasady zachowania bezpieczeństwa

Karta pracy nr 2

to przykłady historyjek do zabawy „Zielony semafor" (zob. opis w części V scenariusza) wraz z postaciami bohaterów do wyboru, znanymi z materiałów edukacyjnych oferowanych na stronie Bezpieczna Kraina Energa-Operator.

Bohaterowie do wyboru (po wydrukowaniu na sztywniejszym papierze, wycięciu i przyklejeniu do patyka) mogą też posłużyć jako postaci w teatrzyku kukiełkowym, opartym na przedstawionych historyjkach.

Latawiec

Grześ i Zosia dostali w prezencie przepiękny latawiec. Było ciepłe, ale wietrzne wrześniowe popołudnie. Dzieci pobiegły na wzgórze cieszyć się nową zabawką. Nie zwróciły uwagi na linie wysokiego napięcia. W pewnym momencie silny podmuch wiatru porwał latawiec, który zaczepił się o druty. Grześ się zmartwił. Zosia uspokaja braciszka i podskakując, szarpie za linkę, żeby odzyskać zabawkę.

Grzybobranie

Jaś wybrał się z ciocią na grzyby. Powietrze pachniało cudownie, las cieszył oczy, a koszyki zapełniały się podgrzybkami i maślakami. Staś i ciocia szli drogą, wesoło się przekomarzając, gdy nagle zerwał się wiatr i w mgnieniu oka powalił spróchniałe drzewo. Chłopiec krzyknął, bo zobaczył, że olbrzymia sosna, przewracając się, zahaczyła o linie wysokiego napięcia: wokół zaczęły sypać się iskry. Na szczęście byli dość daleko. Ciocia wyciągnęła komórkę i wystukała numer 991.

Mecz piłki nożnej

Grześ, Zosia, Jaś, Ola, Kuba i Julka uwielbiają piłkę nożną. Grają w każdej wolnym momencie. Pewnego dnia, podczas klasowej wyprawy na pobliską łąkę w poszukiwaniu zapylaczy, w chwili przerwy też postanowili rozegrać szybki mecz do jednej bramki. Uznali, że z prawej strony będzie ją wyznaczał słup średniego napięcia, z lewej – wbity w ziemię patyk. Z kolei z ogrodzenia stacji transformatorowej, która znajdowała się w pobliżu, można było zrobić szatnię i trybunę. Z płotu lepiej było widać całe boisko.

Trening wspinaczkowy

Ola, Kuba, Julka i Jaś siedzieli po lekcjach na murku pod szkołą. Było nudno, ale nie chciało im się jeszcze wracać do domu. Kuba zaproponował zabawę: wspinanie się na słup energetyczny. Uznali, że to świetny pomysł. W dodatku wspinaczka nie wydawała się trudna, bo słup był stalowy i miał poprzeczne listwy, wystarczyło po nim wejść jak po drabinie. Zwyciężczynią lub zwycięzcą miało zostać to z nich, które wejdzie najwyżej i najszybciej. Nagrodą był niezły widok i satysfakcja z wygranej.

Raz, dwa, trzy... szukasz ty!

Grześ, Zosia, Jaś, Ola, Kuba i Julka bawili się w chowanego na podwórku. Kuba bardzo chciał, by nikt go nie odnalazł i wymyślił, że schowa się do transformatora, którego drzwi były otwarte. Pobiegł do budynku i już miał się do niego wślizgnąć, kiedy przypomniał sobie, że przecież to jest bardzo niebezpieczne. I że drzwi do transformatora bezwzględnie powinny być zamknięte. „Jeśli widzimy, że są otwarte, koniecznie trzeba zadzwonić na numer 991 i poinformować o tym pogotowie energetyczne" – pomyślał. Podbiegł do przyjaciół i razem poszli powiedzieć o otwartym transformatorze rodzicom.

Pod żaglami

Ola i Julka były na kursie żeglarskim. Tuż przed egzaminem kończącym kurs wypłynęły z instruktorem na jezioro, żeby jeszcze potrenować. Jezioro było małe, ale miało liczne odnogi i kanały łączące z innymi zbiornikami. Dziewczynki bardzo chciały przepłynąć kanałem, którego jeszcze nie znały. Z daleka zobaczyły, że wiszą nad nim nisko poprowadzone przewody energetyczne. Nie miały pewności, czy żaglówka się zmieści, i choć przed wejściem do kanału nie dostrzegły nigdzie znaków ostrzegawczych, postanowiły zmienić plany. Popłynęły znanym już sobie szlakiem wodnym.